

„Boomeranging covidowy” – o powrotach dorosłych dzieci do domów. Perspektywa rodziców

Magdalena Żadkowska 
Uniwersytet Gdański

Magdalena Herzberg-Kurasz 
Uniwersytet Gdański

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.03>

Słowa kluczowe: studium przypadku, boomeranging, dorosłość, COVID-19, praktyki rodzinne

Abstrakt: Pandemia COVID-19 wpłynęła na sytuację wielu rodzin. Wprowadzone ograniczenia w przemieszczaniu się, zamykanie się kolejnych granic zatrzymało ruch w obrębie istniejących szlaków komunikacyjnych. Młode osoby dorosłe, żyjące od niedawna na własną rękę – pracując i/lub studiując, tworząc związki intymne – znalazły się w sytuacji ponownego zamieszkania ze swoimi rodzicami, rodzeństwem, rodzinami.

Dla niektórych rodzin takie powroty mogą oznaczać poprawę jakości relacji, dla innych mogą być doświadczeniem trudnym i wymagającym. Wypracowanie sposobów poruszania się we wspólnej przestrzeni może okazać się wyzwaniem, podobnie jak powrót (jeśli nastąpił) do roli dziecka i roli rodzica zamieszkujących wspólne ognisko domowe „na nowo”.

Powroty i stojące za nimi motywacje, wywołane pandemią COVID-19, mają inny charakter niż powroty opisywane dotychczas. Charakterystyczny i wspólny jest ich nagły charakter oraz podobne sposoby racjonalizowania powrotu uwidaczniające się w obszarze: ekonomicznym, zdrowotnym (w rozumieniu zapewnienia bezpieczeństwa najbliższym w obliczu sytuacji kryzysowej) oraz relacyjnym. Doświadczenie „powrotów covidowych” może jednak na stałe zmienić obraz wchodzenia w dorosłość, zwiększając otwartość na etap ponownego zamieszkania w domu rodzinnym. Niniejszy artykuł, dzięki prezentacji pięciu przypadków powrotu dzieci do domu na czas pandemii, przedstawia praktyki dostosowywania się do nowych sytuacji rodzinnych i nowych rozwiązań przestrzennych, odzwierciedlając jednocześnie różne warianty i skutki tymczasowego powrotu do sytuacji pełnego gniazda.

Magdalena Żadkowska, dr, socjolożka, badaczka, wykładowczyni akademicka. Ukończyła socjologię na Uniwersytecie Gdańskim i kulturoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ma doktorat z nauk humanistycznych w zakresie

socjologii, obroniony na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracuje jako adiunktka na Uniwersytecie Gdańskim. Zajmuje się badaniami nad relacjami kobiet i mężczyzn w domu, na rynku pracy i na migracji. Bada postrzeganie

męskości i kobiecości w różnych kulturach jako wynik socjalizacji do realizowania stereotypowych ról płciowych. Zajmuje się wdrażaniem rozwiązań równościowych w instytucjach akademickich i w środowisku biznesowym. Prowadzi projekt badawczy pt. „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci... Praktyki życia codziennego par w wieku 50–64 lata z przynajmniej 20-letnim stażem” (Sonata Bis 8 NCN, UMO-2018/30/E/HS6/00159).

Adres kontaktowy:

Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański
ul. Bażyńskiego 8, S539, 80-309 Gdańsk
e-mail: magdalena.zadkowska@ug.edu.pl

Magdalena Herzberg-Kurasz, mgr, absolwentka socjologii na Uniwersytecie Gdańskim. Doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Stypendystka i badaczka w projekcie

naukowym SONATA BIS 8 NCN pt. „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci... Praktyki życia codziennego par w wieku 50–64 lata z co najmniej 20-letnim stażem” (UMO-2018/30/E/HS6/00159), kierowanym przez dr Magdalенę Żadkowską. Współpracuje jako badaczka w międzynarodowych projektach badawczych przy wdrażaniu planów równościowych w środowisku akademickim. Autorka kilku artykułów naukowych z zakresu socjologii sportu i procesów emigracyjnych. Na poziomie licencjackim, magisterskim i doktoranckim skupia swoje analizy badawcze na perspektywie kobiecej. Przygotowuje rozprawę doktorską na temat doświadczeń kobiet, których dorosłe dzieci opuściły rodzinny dom, odnosząc je bezpośrednio do roli matki.

Adres kontaktowy:

Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański
ul. Bażyńskiego 8, S539, 80-309 Gdańsk
e-mail: herzberg.magdalena@gmail.com

Począwszy od marca 2020 roku na życie rodzinne ma wpływ pandemia COVID-19. Wprowadzone w związku z nią ograniczenia w przemieszczaniu się, zamykanie się kolejnych granic zatrzymały ruch w obrębie istniejących szlaków komunikacyjnych. Młodzi dorośli żyjący na własną rękę wrócili i zamieszkali ponownie w domach ze swoimi rodzicami, rodzeństwem, rodzinami, czasami także wspólnie ze swoimi partnerami/partnerkami. Sytuacja pandemii – nagła i globalna – uwidoczniała procesualny wymiar zjawiska, jakim jest wyprowadzanie się z domu rodzinnego młodych dorosłych, będącego jednym z markerów wchodzenia w dorosłość (Fadjukoff 2007). Powroty dorosłych dzieci do domu wywarły wpływ na życie codzienne rodziców, które zdąży-

ło się w pustym gnieździe zreorganizować. Dlatego postanowiliśmy przyjrzeć się tym szczególnym powrotom w ramach realizowanego projektu¹. Na 26 rodzin, które wzięły udział w badaniu dwukrotnie (jesień/zima 2019 i jesień/zima 2020), w pięciu zdarzyło się zjawisko „powrotu covidowego”, czyli niespodziewanego powrotu dzieci do domu na skutek pandemii COVID-19. Celem artykułu jest zatem przedstawienie praktyk dostosowania się do nowych sytuacji rodzinnych i nowych rozwiązań przestrzennych w sytuacji tymczasowego powrotu do etapu pełnego gniazda.

¹ Sonata Bis 8 NCN: „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci... Praktyki życia codziennego par w wieku 50–64 lata z przynajmniej 20-letnim stażem”, UMO-2018/30/E/HS6/00159 (w skrócie „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci ...”).

Artykuł składa się z czterech części. Na początku opisujemy przegląd literatury dotyczącej powrotów dorosłych dzieci do domu, w drugiej przedstawiamy metodologię projektu i sposób pracy nad analizą przypadków przedstawionych w artykule. Kolejną część stanowi studium przypadków i ich analiza, w zakończeniu przedstawiamy porównanie przypadków oraz wnioski płynące z badań, uwzględniające wpływ nowego rodzaju powrotów do domu dorosłych dzieci i rekomendacje dla dalszych badań nad nimi.

Powroty dorosłych dzieci do domów rodzinnych

Wychodzenie młodych dorosłych z rodzinnego gniazda uznaje się za jeden z głównych markerów wchodzenia w dorosłość (wśród pozostałych wymienia się: zawarcie związku małżeństwa bądź związku niesformalizowanego; rodzicielstwo; ukończenie edukacji; wejście na rynek pracy w pełnym wymiarze czasowym) (Fadju-koff 2007). Wyprowadzka z domu rodzinnego jest symbolicznym wyznacznikiem przechodzenia od młodości do dorosłości (Beaupré, Turcotte, Milan 2006). Opuszczenie domu rodzinnego jest ważnym wydarzeniem zarówno dla rodziców, jak i dla dzieci. Dla rodziców może oznaczać ulgę i/lub towarzyszącą jej dumę z pełnienia roli rodzicielskiej. Może być źródłem radości z obserwowania tego, jak dorosłe dzieci dążą do coraz większej niezależności (Beaupré i in. 2006). Z drugiej strony mamy do czynienia z rozmyciem i brakiem jednoznaczności w osiągnięciu progu dorosłości. Możemy w tym kontekście mówić o przechodzeniu, które podlega wyraźnemu wydłużeniu czasowemu, nie zaś o przejściu jako czynności dokonanej, zakończonej (Arnett 2000; Lipska, Zagórska 2011; Gillespie 2019). Funkcjono-

wanie swoistych modeli wchodzenia w dorosłość charakterystycznych dla wybranych grup krajów europejskich również akcentuje płynność tego procesu (Benson, Furstenberg 2006; Van de Velde 2008; Settersten 2011).

Bardzo często młodzi dorośli zwlekają z opuszczeniem gniazda rodzinnego, zaś stawanie się osobą dorosłą nie zawsze wiąże się z decyzją o wyprowadzce z domu. Zmiany społeczne i demograficzne, takie jak wydłużony okres edukacji, zmieniające się uwarunkowania rynku pracy, opóźnienie momentu zawierania małżeństw oraz wydawania na świat potomstwa, odseparowanie życia seksualnego od instytucji małżeństwa oraz prokreacji, obecność, jak również otwartość na alternatywne formy życia rodzinnego, powodują, że markery wchodzenia w dorosłość ulegają rozproszeniu (Settersten 2011; CBOS 2017) i desynchronizacji (Galland 2003; Kudlińska-Chrościcka 2019; Winogrodzka, Sarnowska 2019). Nielinearność procesu wchodzenia w dorosłość, polegająca na powracaniu do etapów pozostawionych w przeszłości, nazywa się również „tranzycją jojo” (Du Bois-Reymond, López Blasco 2003; Heinz 2009; Hörschelmann 2011; Borlagdan 2015; Winogrodzka, Sarnowska 2019). Dodatkowo przejście w dorosłość oznacza zwiększoną eksplorację i niestabilność w zatrudnieniu i procesach edukacyjnych (Arnett 2000; Settersten, Gannon 2005).

Fragmentaryzacja procesu wchodzenia w dorosłość, desynchronizacja markerów dorosłości i nowe spojrzenie na czas młodości wpływają też na zjawisko powrotów dorosłych dzieci do domów rodzinnych nazwane *boomerangingiem* i na jego nasilenie (Clemens, Axelson 1985; Bouchard 2013). Zwykle przyjmuje się, że o *boomerangu* możemy mówić, gdy miną minimum cztery miesiące (Beau-

pré i in. 2006) od pierwszego opuszczenia gniazda rodzinnego (White 1994; Cherlin, Scabini, Rossi 1997).

Z punktu widzenia młodej osoby dorosłej decyzje o wprowadzeniu się do i wyprowadzeniu się z domu rodzicielskiego opierają się na różnych czynnikach indywidualnych (zasoby rodziców), domowych (wielkość i struktura gospodarstwa domowego) i innych czynnikach kontekstowych, takich jak czynniki makroekonomiczne (Clemens, Axelson 1985), a także rzadko poruszanej kwestii jakości relacji z rodzicami (Gillespie 2019). Powroty dorosłych dzieci do domu poddać można refleksji socjologicznej nad scenariuszami rekonstruowania ról w rodzinie (Maunaye i in. 2019). Różnorodne kompozycje ponownie zapełnionego gniazda mogą też pokazywać funkcje domu jako rodzinnej przestrzeni – dom może być uważany za schronienie, przystanek w dalszej drodze, trampolina do kolejnych zmian czy też ostatnia deska ratunku lub nawet synonim porażki, drenaż zasobów rodzicielskich lub zahamowanie rozwoju (Grind 2013; Newman 2013; Sandberg-Thomas, Snyder, Jang 2015; Maunaye i in. 2019; Gaviria 2020).

Metodologia

Poddane analizie w ramach niniejszego artykułu przypadku stanowią integralną część projektu „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci...”. Projekt to 36-miesięczne longitudinalne badanie jakościowe składające się z pierwszej tury – wywiadów łączonych (z parą rodziców, których dorosłe dzieci opuściły dom rodzinny) i powtórzonych po roku wywiadów indywidualnych z matkami i ojcami (tura druga). Głównymi celami projektu jest analiza zmian w praktykach życia codziennego par po 20 latach spędzonych razem, skupiająca się na

praktykach życia codziennego (cel 1) oraz próba zweryfikowania pojęcia „pustego gniazda” i jego miejsca w cyklu życia pary (cel 2). Analizowane w artykule przypadki to grupa pięciu par pochodząca z 26 zrekrutowanych do projektu heteroseksualnych par, które pozostają w związku małżeńskim od co najmniej dwudziestu lat.

W pierwszym etapie w domu/mieszkanu badanych przeprowadzany był pogłębiony, częściowo ustrukturyzowany wywiad łączony w diadzie (26 DDI w domach badanych na przełomie lat 2019/2020 – pierwsza tura badań²). Uczestniczyli w nim badacz i badaczka – pracownicy polskich uczelni partnerskich zaangażowanych w projekt oraz dwie osoby badane. Rok później uczestnicy projektu (23³ pary zbadane w drugiej turze badania) wzięli udział w pogłębionych, częściowo ustrukturyzowanych wywiadach indywidualnych (IDI online na przełomie lat 2020/2021), podczas których badaczka-kobieta prowadziła wywiad z badaną

² Badani zostali zrekrutowani do badania według następujących wytycznych: funkcjonowanie w związku powyżej 20 lat; bycie w przedziale wiekowym 45–64 lata; bycie rodzicami dziecka/dzieci, które wyprowadziło/wyprowadziły się z domu rodzinnego; zamieszkiwanie w aglomeracji poznańskiej lub trójmiejskiej; zamieszkiwanie w różnorodnej wielkości mieszkaniach/domach; reprezentowanie różnorodnego kapitału społecznego; zróżnicowanie pod względem zaangażowania w praktyki religijne; zróżnicowanie pod względem wykształcenia. Respondenci i respondentki, którzy wzięli udział w projekcie, zamieszkują obszary aglomeracji trójmiejskiej (12 par) oraz poznańskiej (14 par) i mają od 44 do 68 lat. Jest to grupa zróżnicowana co do zamieszkiwanej przestrzeni – największa przestrzeń ma 240 m², a najmniejsza 46 m². Grupę charakteryzuje umiarkowane zróżnicowanie pod względem wykształcenia: 60% posiada wykształcenie wyższe (w tym 4% posiada habilitację) a 35% wykształcenie średnie (pozostałe to wykształcenie podstawowe 2%, zawodowe 2% i inne 1%). Większość badanych posiada dwoje dzieci – 16 par (pozostali – siedem par – jedno dziecko, dwie pary trójkę dzieci i jedna para czworo dzieci). Wiek dzieci badanych rodzin mieści się w przedziale od 16 do 34 roku życia.

³ Trzy spośród 26 par nie wzięły udziału w 2 turze badania (wywiady indywidualne online).

(23 kobiety), zaś badacz-mężczyzna przeprowadził wywiad z badanym (23 mężczyzn). W badaniu w 2019 roku w wywiadzie łączonym pytaliśmy pary rodziców o proces wyprowadzania się dzieci z domu rodzinnego i o jego przebieg. Interesowało nas, jak i kiedy zapadła decyzja o wyprowadzce, jakie towarzyszyły jej emocje, rozmawialiśmy również o wyobrażeniach, oczekiwaniach i obawach. Pytaliśmy o ewentualne powroty i sytuacje, w których badani mieli poczucie, że mając miejsce zamieszkania dorosłego dziecka była „wyprowadzką na dobre”. Rozmawialiśmy także o tym, co przede wszystkim zmieniło się po wyprowadzce dziecka (w relacji w parze, w codziennych praktykach, w przestrzeni domu), tak na plus, jak i na minus.

Pomiędzy pierwszym a drugim etapem badania miały miejsce dwie pierwsze fale pandemii COVID-19, a wraz z nią nastąpiły powroty młodych dorosłych do domu rodzinnego. Dla utrzymania harmonogramu badania podłużnego zostaliśmy zmuszeni do realizacji wywiadów w formule online i włączenia aspektów „powrotów covidowych” do scenariusza badania. „Boomeranging covidowy” wydarzył się bowiem w trakcie trwania badania podłużnego, pomiędzy pierwszym a drugim z zaplanowanych etapów badania. Kolejno dziejące się fale pandemii COVID-19 (pierwsza i druga) stały się tłem badania i dały nam możliwość obserwowania rzeczywistych praktyk rodzinnych w sytuacji niezaplanowanych i nagłych powrotów dorosłych dzieci do pięciu domów rodzinnych. Pandemia COVID-19 miała różnorodny wpływ na losy badanych rodzin. Respondenci płynnie nawiązywali do sytuacji z ponownie mieszkającym w domu dorosłym dzieckiem, jeżeli taka miała miejsce. Często od tej zmiany – powrotu dziecka na czas pandemii – zaczęli rozmowę, czasem informowali o niej

już w trakcie umawiania się na wywiad indywidualny.

W wywiadach indywidualnych przeprowadzanych zimą 2020/2021 pytaliśmy zatem o to, co zmieniło się od czasu rozmowy przeprowadzonej przed rokiem, jak wygląda obecnie przestrzeń pozostawiona po dziecku/dzieciach (pokoje córek/synów) i jak zmieniła się jej funkcjonalność (np. kto z niej korzysta i do jakich celów jest wykorzystywana). Pytaliśmy o ocenę zmian w przestrzeni mieszkania i o komfort i/lub niedogodności wynikające z mieszkania we dwoje. Dodatkowo, w ramach przygotowanej przed wywiadem mapy mieszkania/domu z zaznaczonymi emocjami dotyczącymi samopoczucia w pełnym i w pustym gnieździe („mapy emocji”), dopytywaliśmy badanych, na czym polega zmiana funkcji przestrzeni i emocji obecnych w różnych pokojach i miejscach.

Przed każdym wywiadem uczestnicy i uczestniczki informowani byli o celu badania, jego przebiegu, zasadzie anonimowości, poufności, prawie do wycofania się na każdym etapie badania oraz sposobie wykorzystywania i analizowania zebranych w toku rozmowy danych. Wszyscy wyrazili zgodę na wzięcie udziału w badaniu. Projekt i procedura badania zostały zatwierdzone przez Komisję Etyki ds. Projektów Badawczych przy Instytucie Psychologii w instytucji wdrażającej.

Analiza zebranego materiału odbywała się za pomocą narzędzia do analizy danych jakościowych MAXQDA. W związku z niespodziewaną sytuacją pandemii, która, jak opisano wyżej, miała wpływ tak na powroty dorosłych dzieci do domu, jak i na plan realizacji badań projektowych, dodaliśmy do analizy dodatkowe kody związane z „powrotami covidowymi”. Historie opowiedziane przez wybra-

ne pary (w ramach częściowo ustrukturyzowanych wywiadów indywidualnych) pozwoliły na analizę zebranego materiału, biorąc przy tym pod uwagę: sposoby na ponowną reorganizację przestrzeni; możliwości wypracowywania kompromisów w relacji dorosłe dziecko–rodzic (matka, ojciec); nowy podział ról domowych; kształt relacji rodzinnych.

Studium przypadków

Studium przypadku jest w niewielkim stopniu opisane w metodologii badań jakościowych. W naszym projekcie okazało się szczególnie dobrą metodą do prezentacji ogólnoswiatowego fenomenu społecznego, jakim był powrót dorosłych dzieci do domu w czasie pandemii COVID-19. Dla Roberta K. Yina studium przypadku daje szansę na pokazanie „współczesnego zjawiska w jego rzeczywistym kontekście, zwłaszcza gdy granice między zjawiskiem a kontekstem nie są jasne, a badacz ma niewielką kontrolę nad zjawiskiem i kontekstem” (Yin 2002: 13 [tłum. własne]). Analiza przypadku pozwala na precyzyjne odczytanie i zaprezentowanie zgromadzonych danych, pozwalając na uwzględnienie kontekstu wyłaniających się znaczeń (Pustułka, Buler 2021). Dzięki przyglądaniu się konkretnym przypadkom mamy możliwość zrozumienia „większej grupy podobnych jednostek (...) obserwowanych w jednym punkcie w czasie lub w pewnym ograniczonym okresie” (Gerring 2004: 342 [tłum. własne]). Celem studium przypadku w QLR (*Qualitative Longitudinal Research*) jest zebranie i zestawienie ze sobą części danych zebranych z poszczególnych biografii i skupionych w różnych punktach czasowych (Neale 2019: 111). W przypadku niniejszego artykułu najważniejszymi punktami czasowymi była wyprowadzka dorosłych dzieci z domu (oraz stosunek rodziców do tejże wyprowadzki) zestawiona z doświadcze-

niem nagłego i niezaplanowanego powrotu dorosłych dzieci do rodzinnego gniazda, wywołanego bezpośrednio przez pandemię (wraz z reakcjami rodziców dorosłych dzieci).

Prezentacja wyników. „Boomeranging covidowy” – powrót na start czy czas dany w prezencie?

Poniżej analizujemy pięć par rodziców dorosłych dzieci z okresu przed wybuchem pandemii (1 tura badań) oraz po doświadczeniu „boomerangu covidowego” (2 fala pandemii, 2 tura badania). Do czterech rodzin powróciło jedno z dzieci, do jednej wróciło dwóch dorosłych synów. Respondenci przyznają się do bardzo różnych emocji związanych z etapem „pustego gniazda” – od bardzo niskiego poziomu samopoczucia po emocje związane z poczuciem ulgi i spełnienia.

PRZYPADEK 1. „WRACASZ NA START!”

Agnieszka: Tak że można powiedzieć, że żyjemy w jednym domu, ale trochę osobnymi życiami [respondentka i jej mąż]. I to, że na ten okres koronawirusa jakby ten syn wrócił, no to spowodowało znowu takie większe przejście i może nie było... może tak trochę wyhamowało to takie oddzielne życie, no bo znowu żyliśmy tak jakby razem, tak? (IDI-P-1-K)

Pierwszy przypadek [tabela 1], Agnieszka⁴ i Jan, mieszkają w dwupoziomowym domu o powierzchni 240 metrów kwadratowych. Agnieszka i Jan mają trzech synów, z których najmłodszy, Natan, wyprowadził się na studia do Warszawy w październiku 2019 roku.

⁴ Wszystkie imiona respondentów i respondentek oraz ich dzieci zostały zmienione.

Tabela 1. Doświadczenie powrotu dzieci – przypadek 1 „Wracasz na start”

Przypadek 1 (DDI_P_1_K_M_2019)		
DDI w domu badanych: 23.11.2019		
IDI online K: 17.11.2020; IDI online M: 21.11.2020		
Pełne gniazdo	Puste gniazdo	Covidowe gniazdo
Metraż: 240 m ²		
<i>Respondenci w 2019</i>	<i>Wyprowadzka dorosłych dzieci</i>	<i>Powrót</i>
Agnieszka, 52 lata Jan, 55 lat	<i>Damian wyprowadził się 8 lat temu i zamieszkał w Poznaniu, niedaleko od domu rodzinnego; kolejny syn, Kamil, wyprowadził się 7 lat temu na studia za granicę, z kolei w przypadku najmłodszego syna, Natana, wyprowadzka na studia do innego miasta miała miejsce 2 miesiące od pierwszego spotkania z badaczami (DDI w domu badanych) w ramach projektu.</i>	Najmłodszy syn, Natan, wrócił do domu rodzinnego na pół roku (w okresie marzec 2020 – wrzesień 2020), średni syn, Kamil – wrócił na okres jednego miesiąca od Wielkanocy 2020.
<i>Dzieci w 2019</i>		
Syn 1: Damian, 27 lat Syn 2: Kamil, 25 lat Syn 3: Natan, 19 lat		

Źródło: opracowanie własne.

Wyprowadzka ostatniego z synów spowodowała dokończenie procesu podziału domu na dwie odrębne części, a mianowicie na „dół Jana” i „górze Agnieszki”. Rodzice w wywiadzie przeprowadzonym w pustym gnieździe bardzo dobrze ocenili rozłąkę, wyprowadzkę synów i nowy rodzaj relacji z dziećmi, ułożonej „na odległość”.

Jan: No właśnie. Wie pani, niektórzy lubią być dorośli i dalej mieszkać przy rodzicach, a niektórzy chcą jak najszybciej się oderwać, jakiś rodzaj negacji. No i taka była sytuacja, że tu obopólna radość była z tej separacji.

Agnieszka: Na pewno to na nasze związki z nim bardzo dobrze wpłynęło. Pomijając to, że to jest też bardzo fajne, jak obserwuje się samodzielność dziecka, który wychodzi i nagle po miesiącu on dokładnie wie, ile kosztuje papryka na straganie, a gdzie go

oszukali. A wcześniej, jak mieszkają z rodzicami, to w ogóle nie mają pojęcia, co ile kosztuje i na co trzeba zwracać uwagę. (DDI_P_1_K_M)

Proces pustoszenia gniazda trwał 8 lat, najmłodszy syn podążył utartymi ścieżkami, a rodzice mieli czas przygotować się na nowy układ przestrzenny i relacyjny, który zdecydowanie im odpowiada. Zmianę, jaka zaszła, odzwierciedlają szczególnie wizyty dzieci. Synowie odgrywają w nich role gości, a mama, Agnieszka, rolę gospodyni.

Agnieszka: Jako gości. Ja się czuję, że jak przyjdą, to ja muszę wszystko zrobić, wszystko przygotować i właśnie mnie dziwi, że tak jak dawniej było – chcą posprzątać czy coś zrobić, a ja tam się czuję, że to już moi goście są, że nie powinni się włączać.

Badacz/badaczka: A oni próbują?

Agnieszka: Nie, no, to ja ich tak traktuję, a oni się czują jak w domu, normalnie tak się czują, a ja się czuję, że muszę wszystko przygotować, żeby było, żeby nic nie zabrakło. No tak jak gości właściwie. (DDI_P_1_K_M)

Pandemia COVID-19 bardzo zachwiała ustalonym porządkiem. Czas pierwszej fali Agnieszka i Jan wspominają jako czas zapewnienia dzieciom bezpieczeństwa. Po powrocie syna na okres pandemii Jan i Agnieszka wrócili w pewnym stopniu do rodzinnego życia, które toczyło się wokół wspólnych posiłków, rozmów i przebywania ze sobą. Natan zajął swój dawny pokój, w którym odbywał naukę zdalną. Sytuację „boomerangu covidowego” odbierali z poczuciem śmieszności, ze względu na całkowitą zmianę układu rodzinnego na stan „zagrożenia”.

Agnieszka: (...) nagle się okazało, że „O Boże, to znowu muszę takie siaty jedzenia przynosić”, bo oni zawsze jedli dużo i znowu muszę jakby gotować. Jak się śmiałam potem, mówię, „Jedź do tej Warszawy, będę miała spokój”. Ale nie, na tym początkowym etapie, kiedy nikt z nas nie wiedział, czy trupy się będą uścielać po ulicach, no to jakby czułam się bezpiecznie, że oni są w domu. Jak ten jeden wrócił do Warszawy, on dosyć szybko wrócił, no to takie trochę był niepokój, co to będzie. Może potem, gdzieś od maja, wszyscy mieliśmy świadomość, że jakoś wydawało nam się, że będzie spokój i nic nie będzie złego. Tak że ze spokojem do tego podeszłam. No, ale to była taka śmieszna sytuacja. (IDI-P-1-K)

Po upływie określonego czasu (definiowanego przez parę jako czas zagrożenia) rodzice uważali, że wszystko powinno powrócić do poprzedniego stanu. Doświadczenie połączenia rodziny wiązało się z wieloma pozytywnymi emocjami, niemniej nadszedł moment, aby wrócić do siebie i nadgonić czas, w ramach którego „film się cofnął”. Agnieszka i Jan mocno podkreślali potrzebę zajęcia się swoim życiem

bez dzieci, powrotu do swoich spraw i zobowiązań. Oboje byli zgodni co do tego, że życie powinno wrócić do normalności, a dorosłe dzieci do siebie.

Agnieszka: Nie, nie. Wolałabym, żeby już wrócił do siebie. Znaczący wydawało mi się to mimo wszystko nienormalne. Powinien wrócić. No bo to w ogóle było wszystko jednak sztuczne (...). (IDI-P-1-K)

Jan: Syn tam w marcu przyjechał i kończył studia, siedząc w domu. Potem całe wakacje właściwie siedział w domu. I ja już tak troszeczkę miewałem tego dosyć, tak? Ale tak troszeczkę, natomiast widziałem, że żona już miewała mocniej dosyć, że ją już tam czasami nerwy ponosiły. A ja też czasami już tak... że może już by se pojechał, nie? Swoim się zająć. No. Tak. (IDI-P-1-M)

Czas pandemii oraz ponowne doświadczenie wspólnego zamieszkiwania przyniósł nowe ustalenia co do przestrzeni domu: pokój Natana został opróżniony z rzeczy, aby mogła go zająć Agnieszka. Pokój drugiego syna matka postanowiła przekształcić na swoje biuro. Ustalili rodzinnie, że poddasze będzie stanowiło odrębne piętro na wypadek odwiedzin synów i ich partnerek.

PRZYPADEK 2. „ZAŁAMANIE NATURALNEGO BIEGU RZECZY”

Tadeusz: (o pustym pokoju po młodszej córce) Więc w tym sensie, taka ulga, że tam już jest cisza, porządek, spokój i nic do nas nie dobiega, nic nas tak jakby nie niepokoi. (DDI_G_2_K_M_2019)

Kolejny przypadek to czteroosobowa rodzina mieszkająca w Trójmieście w trypoziomowym domu o powierzchni 200 metrów kwadratowych. Tadeusz i Maria mają dwie dorosłe córki, które dzieli duża różnica wieku.

Tabela 2. Doświadczenie powrotu dzieci – przypadek 2 „Załamanie naturalnego biegu rzeczy”

Przypadek 2 (DDI_G_2_K_M_2019)		
DDI w domu badanych: 26.10.2019		
IDI online K: 23.11.2020; IDI online M: 07.12.2020		
Pełne gniazdo	Puste gniazdo	Covidowe gniazdo
Metraż: 200 m ²		
<i>Respondenci w 2019</i>	<i>Wyprowadzka dorosłych dzieci</i>	<i>Powrót</i>
Maria, 50 lat Tadeusz, 53 lata	Kasia wyprowadziła się 9 lat temu (Wielka Brytania, studia, następnie praca), Monika, rok temu – w 2018 (Poznań, studia)	Młodsza córka, Monika, wróciła najpierw wiosną 2020, następnie jesienią 2020. Powrót wiązał się z przejściem na odległość relacji z jej partnerem.
<i>Dzieci w 2019</i>		
Córka 1: Kasia, 28 lat Córka 2: Monika 20 lat		

Źródło: opracowanie własne.

Rodzice zgodnie relacjonują wspaniały czas, jaki nastąpił po wyprowadzce drugiej, młodszej córki z gniazda. Z jednej strony mają pewność, że wyposażyli córki w konieczne zasoby i że dają im poczucie, że zawsze mają dokąd wracać:

Maria: Zresztą mówimy, że tu jest wasz dom, ja im daję takie poczucie, że tutaj jest dom i zawsze jak coś się, odpukać, nie uda w życiu, bo różnie bywa – staram się, żeby wiedziały, że tutaj jest przynajmniej moje miejsce na ziemi. (DDI_G_2_K_M)

Z drugiej – mówią o należnym im odpoczynku i idącą wraz z nim ulgą. Czują, że bardzo się w życiu poświęcili zarabianiu pieniędzy i uzyskaniu obecnego statusu materialnego. Teraz należy im się przerwa i czas na zwolnienie tempa pozwalającego na refleksję. Potrzebują przestrzeni oraz czasu wyłącznie dla pary i dla siebie indywidualnie – zarówno zawodowo, jak i prywatnie.

Tadeusz: Przypuszczam, że to rozstanie na razie z dziećmi daje nam odpoczynek, czego nam brakowało. (...) a więc jesteśmy tym pokoleniem, które zapieprzało całe życie. Owszem (...) do czegoś tam doszliśmy, ale naprawdę ciężko harowaliśmy od rana do nocy i przypuszczam, że to zmęczenie daje nam poczucie, że właśnie możemy czasem położyć się i zrobić sobie drzemkę po pracy i mieć takie poczucie, że nikt nam nie będzie przeszkadzał, nikt nam nie będzie łąził i się pałętał. (DDI_G_2_K_M)

W czasie wywiadu prowadzonego w domu badanych w 2019 roku Tadeusz i Maria są zgodni w tym, że potrzebują czasu na regenerację oraz czasu na cieszenie się swoją obecnością. Wskazują też na fakt, że duża różnica wieku pomiędzy córkami spowodowała, że bardziej dotkliwie odczuli ograniczenia czasowe dla siebie jako pary na etapie ich wychowywania:

Maria: Psychicznie to na pewno to jest taki odpoczynek, że możemy trochę egoistycznie o siebie zadbać. (...) A faktem jest, że u nas tego okresu na luzie było mało, bo różnica wieku – tutaj też jest istotne, że jeśli jest duża różnica wieku, to jak myśmy jedno dziecko odchowali, to z drugim było od początku. (DDI_G_2_K_M)

Dlatego czas pandemii dla Marii i Tadeusza to czas niespodziewanego i nie do końca chcianego (mimo deklaracji o otwartości na przyjęcie córek w razie zaistnienia takiej sytuacji) powrotu do pełnego gniazda. Czas, który w ich odczuciu załamał naturalny porządek rzeczy. Obydwoje zgodzili się na powrót młodszej córki do domu ze względów finansowych – przyznają jednak, że na nowo musieli się do tego przyzwyczaić. Nie zdążyli bowiem nacieszyć się czasem tylko we dwoje.

Maria: To znaczy, jak córka wróciła, to musieliśmy się na nowo trochę wszyscy do tego przyzwyczaić. Ona troszkę przyjechała już z innymi zwyczajami niż wyjeżdżała. W związku z tym na przykład nagle kuchnia jej nie odpowiadała, lubiła swoje potrawy i to jak mówi, „Jak chciała coś dobrego zjeść, to musiała sobie sama ugotować”. Inny na przykład miała tryb niż wcześniej, kiedy mieszkała z nami – pór wstawania, tak? Że na przykład później wstawiała, więc, no, to się na przykład zmieniło, że rano myśmy z mężem i tak jedli śniadanie we dwójkę, tak? Gdzie wcześniej raczej razem jedliśmy te posiłki, jak już Mońcia była (...) to też ona swoimi tutaj godzinami sama decydowała, operowała jakby tym rytmem dnia. To to się zmieniło. (IDI_G_2_K)

Nowa sytuacja wpłynęła na doświadczenie zmiany, jaka zaszła w córce. Córka wydorosła, usamodzielniała się, poznała swoje potrzeby granic i autonomii. W domu mieszkają teraz razem, ale w pewnym stopniu oddzielnie. Rodzice zadbali o swobodę do-

rosłej córki, umożliwiając jej korzystanie z prywatnej przestrzeni w ich domu. Metraż domu (200 m²) oraz aktualna sytuacja rodzinna (nieobecność starszej córki i pozostawione po niej puste piętro) dawały im takie możliwości.

Przeorganizowanie poddasza domu w celu zapewnienia przestrzeni prywatnej i odrębnej dla Moniki było dla wszystkich członków rodziny czymś naturalnym i potrzebnym, w czym byli zgodni.

Maria: (...) Ale w ogóle, tak troszeczkę inaczej, no, ona jest w domu, ale troszeczkę jakby jest bardziej samodzielna, taka, bym powiedziała, że bardziej dorosła, tak? Troszkę jakby już... inna jest ta jej taka autonomia. Ona jednak tutaj podkreśla, że jest z nami, ale my musimy też uszanować jej tutaj rytmy, zamyka się, potrzebuje izolacji, potrzebuję być sama, tam u góry, kiedy chce, to schodzi. Także czasami rzeczywiście tak jest, że w niektóre dni to jest gościem u nas na dole, tak? (IDI_G_2_K)

Wraz z powrotem córki na nowo pojawił się w domu bałagan. Po doświadczeniu uporządkowanego pustego gniazda ponowne zamieszkanie córki wiązało się z silniejszym odczuwaniem nieporządku i obecności trzeciej osoby. Obecność dorosłego dziecka stała się ingerencją w codzienność, która zdążyła się już na nowo uporządkować. Maria wspomina o swoim przyzwyczajeniu wykształconym w okresie pustego gniazda, które zostało jej odebrane, kiedy młodsza córka wkroczyła ponownie do rodzinnego domu:

Maria: Bo ja już się trochę przyzwyczaiłam, właśnie poprzez to puste gniazdo, że jak sobie posprzątam obszar przy mojej sypialni, to jak przechodzę, to mnie nic nie denerwuje i mam porządek i ład. Kiedy wyjeżdżała moja córka, to było po prostu... **sajgon!** (IDI_G_2_K)

Rodzice Kasi i Moniki przyznają, że mają możliwość obserwowania zmian, jakie zaszły w córce i w ich wspólnej relacji na linii rodzice–córka, ale czują się nieswojo w tym nowym, w ich odczuciu już nienaturalnym porządku rzeczy.

W przypadku Moniki powrót następował powoli, małymi krokami, a decyzja o ostatecznej przeprowadzce do domu rodzinnego miała miejsce dopiero w okolicach drugiej fali pandemii. Wpływ na taki przebieg wydarzeń miały duży poziom niepewności i dynamicznie zmieniająca się sytuacja.

Maria: No to początkowo wróciła tak, no, jedną nogą. To znaczy przyjeżdżała, dłużej przebywała, ale tam wracała, bo jeszcze cały czas nie było to uregulowane, czy zdalnie, czy hybrydowo, jak ta nauka ma wyglądać. Częściowo tam też miesiąc była na praktykach. (...) od

połowy września to już właściwie podjęliśmy decyzję, że zrezygnuje tam z mieszkania, z pokoju i tak właściwie już jest tutaj. Tak że to już jest dwiema nogami przeprowadzona. I to już jest od października. (IDI_G_2_K)

PRZYPADEK 3. „WYZWANIE DLA PRAKTYK RODZINNYCH”

Iwona: Syn, znaczy nie powiem, że jest wegetarianinem, ale ma, że tak powiem, zacięcie i raczej nie jest mięsny. Więc, generalnie rzecz biorąc, trochę nas zmusił do tego (...). Tak że tak. I to generalnie pod syna. Ale myślę, że to już tak zostanie, chociaż mąż się burzy! Mąż się burzy. (IDI-P-7-K)

Przypadek trzeci to dom Iwony i Konrada. Ich dzieci zdecydowały się na wyprowadzkę z domu będącą jednocześnie emigracją.

Tabela 3. Doświadczenie powrotu dzieci – przypadek 3 „Wyzwanie dla praktyk rodzinnych”

Przypadek 3 (DDI_P_7_K_M_2019)		
DDI w domu badanych: 07.12.2019		
IDI online K: 05.02.2021; IDI online M: 12.02.2021		
Pełne gniazdo	Puste gniazdo	Covidowe gniazdo
	Metraż: 136 m ²	
Respondenci w 2019	Wyprowadzka dorosłych dzieci	Powrót
Iwona, 51 lat Konrad, 50 lat	Wyprowadzka córki nastąpiła 3,5 roku temu, była to spontaniczna decyzja o wyjeździe na Erasmusa. Następnie miał miejsce krótki powrót do domu rodzinnego (<i>boomeranging</i>) podczas którego Sonia podjęła decyzje o swojej przyszłości.	Po pół roku studiów w Holandii syn wraca do domu.
Dzieci w 2019		
Córka: Sonia, 27 lat Syn: Karol, 21 lat	Syn wyprowadził się najpierw do babci po zakończeniu liceum, ze względu na dużą odległość domu rodzinnego od uczelni wyższej. Następnie zrezygnował ze studiowania w Polsce. Ostatecznie, rok temu, udał się na studia za granicę.	

Źródło: opracowanie własne.

Córka, Sonia, starsza o 6 lat od brata, Karola, wyprawiała się z domu stopniowo, wykorzystując stypendium Erasmusa do częściowej separacji od rodziców. Następnie, po zakończeniu programu stypendialnego, nastąpił powrót do domu, który potrwał tyle, ile czas na znalezienie stałej pracy. Po tym krótkim epizodzie ponownego zamieszkiwania w domu rodzinnym Sonia wróciła do kraju, w którym studiowała i przeprowadziła się tam na stałe dwa lata temu.

Karol wyjechał na studia za granicę we wrześniu 2019 roku. Jego wyprawka była trudna do zorganizowania i wiązała się z wieloma logistycznymi wyzwaniem po przyjeździe do kraju docelowego migracji. Karol przez pierwsze miesiące pobytu zamieszkiwał namioty przygotowane przez uniwersytet. Następnie spędził krótki okres, mieszkając w szkole. Kolejne doświadczenia zmian miejsc zamieszkiwania Karola oraz niski poziom stabilizacji były dla obojga rodziców źródłem stresu. Mimo to oboje w trakcie wywiadu łączonego w grudniu 2019 uznali wyprawkę syna jako definitywną.

Iwona: Teraz nawet nie wie, czy na Wielkanoc będzie miał jakiś czas. To znaczy już jest powiedziane, że on tu nie wróci, bo nie. (DDI_P_7_K_M)

Iwona i Konrad, ze względu na intensywność swojej aktywności zawodowej, nie mieli czasu na zamartwianie się po wyprawce dzieci – zarówno w przypadku córki, jak i syna. Ponadto dzielili wspólnie radość z tego, że w domu zapanuje porządek. Po pierwszej wyprawce pokój Soni stał się graciarnio-suszarnią, zaś po wyprawce Karola, Konrad wyrzucił jego meble i pomalował pokój według swojego upodobania – na szaro. Para zajęła swoimi rzeczami część nowej szafy zamontowanej w pokoju Karola po jego wyprawce.

Pandemia mocno zweryfikowała długofalowe plany pary. Zaledwie po roku od pierwszego badania rodzice przyznają się do interwencji i sprowadzenia syna z powrotem do domu. Ważniejsze od samodzielności okazało się bezpieczeństwo, pozostające aktualnym i ważnym obowiązkiem rodziców względem dziecka. Syn wrócił do swojego pokoju. W związku z tym, że Iwona pracowała zdalnie z pokoju córki, spędzali ze sobą dużo czasu.

Konrad: (...) nie będę ukrywał, że gniazdo jest do połowy puste. Chyba żona zresztą też to potwierdzała, bo syn studiuje w Holandii. I w związku z tym, że w marcu zamknięte uczelnie, znaczy zajęcia są tylko zdalnie, no to ściągnęliśmy go do domu. Tak że tam miesiąc jeszcze tam siedział i korzystał z tej zdalnej nauki, tam bezpośrednio na miejscu. Ale, no, wiadomo, jak to w Holandii, no lepiej było ściągnąć, bo jednak tam ta dostępność tych używek, jak za dużo czasu, no to głupoty do głowy przychodzą, więc postanowiliśmy ściągnąć. (IDI-P-7-M)

Co ciekawe, powrót syna miał duży wpływ na sytuację domową. Po jego powrocie zmiany uległy nawyki żywieniowe, nie tylko jego (w Holandii przeszedł na wegetarianizm), ale też całego domu. Iwona podążyła za zaproponowanymi zmianami w stronę zdrowszego (w opinii ich dorosłego syna) żywienia.

Iwona: Syn, znaczy, nie powiem, że jest wegetarianinem, ale ma, że tak powiem, zacięcie i raczej nie jest mięsny. Więc, generalnie rzecz biorąc, trochę nas zmusił do tego, a też przeczytawszy sobie dużo różnych rzeczy i spojrzawszy na moje, że tak powiem, zdrowie i to wszystko, szczególnie, że to są tematy w tej chwili dosyć modne i zmieniające się, tak że powiem szczerze, że zaczęłam... absolutnie bardzo ograniczyliśmy mięso. I raczej próbujemy robić rzeczy na bazie, no, wiadomo, warzyw i różnych takich rzeczy. Tak, że tak. I to generalnie pod syna. Ale myślę, że to już tak zostanie, chociaż mąż się burzy! Mąż się burzy. (IDI-P-7-K)

Mąż relacjonuje natomiast, że stawia opór, że jest rozczarowany i zastane zmiany wiąże bardziej z przemianą żony niż z powrotem syna do domu:

Konrad: Znaczący, generalnie jakbym to pisał jakieś pół roku temu, to bym tego w ogóle nie napisał, tego rozczarowania. Natomiast w międzyczasie ona dostała jakąś książkę, nie wiem, czy to nawet nie od córki, o jakimś tam wegańskim jedzeniu. I jak zaczęła z tego tworzyć i jeszcze jak mi robi maratony [wegańskie] czasem takie, to wiadomo, raz na tydzień można tego spróbować, nie? Nie jestem na nie. A jak mam, założmy, serwowane to 3–4 razy w tygodniu, no to jest rozczarowanie wtedy, nie? Można powiedzieć, że to jest tak... może nawet przesadziłem, może mniej niż pół roku, może jakieś 3–4 miesiące, bym powiedział. Wcześniej bym tego nie napisał, nie? Korzystała z innych książek i zawsze było jakieś pozytywne zaskoczenie. A teraz jest kuchnia wegańska i nie są to moje klimaty. (IDI-P-7-M)

Domownicy tolerują sytuację pandemiczną. Potrafią ze sobą funkcjonować i znają się na tyle dobrze, że udaje im się żyć razem we względnej harmonii. Potrzeba jednak starania, dystansu i spokoju każdej strony, aby bezkonfliktowo funkcjonować w zaistniałej sytuacji.

PRZYPADEK 4. „PEŁNA CHATA”

Dorota: (...) to jest taka sytuacja, ale to jest właśnie związane z tą sytuacją pandemiczną, powiedzmy. Bo to normalne nie było, że wszyscy siedzą w domu i się kiszą. (IDI_P_9_K_2021)

Dorota i Franciszek mieszkają w Poznaniu. Rok przed pierwszym wywiadem, we wrześniu 2018 roku, obydwoje dzieci wyprowadziło się z domu. Córka, Ewa, rok starsza od brata, zapowiadała wyprowadzkę od dłuższego czasu, 26-letni syn, Jerzy, zaskoczył rodziców swoją nagłą decyzją o zmianie miejsca zamieszkania.

Tabela 4. Doświadczenie powrotu dzieci – przypadek 4 „Pełna chata”

Przypadek 4 (DDI_P_9_K_M_2019)		
DDI w domu badanych: 20.12.2019		
IDI online K: 25.02.2021 IDI online M: 20.01.2021		
Pełne gniazdo	Puste gniazdo	Covidowe gniazdo
Metraż: 110 m ²		
<p>Respondenci w 2019</p> <p>Dorota, 54 lata Franciszek, 59 lat</p> <p>Dzieci w 2019</p> <p>Córka – Ewa, 28 lat Syn – Jerzy, 27 lat</p>	<p>Wyprowadzka dorosłych dzieci</p> <p>Wyprowadzka obojga nastąpiła rok temu. Syn przeniósł się do Berlina, z kolei córka z mężem mieszka w Poznaniu. Wyprowadzki nastąpiły jedna po drugiej, córka wyprowadziła się na początku września, syn tydzień później.</p>	<p>Powrót</p> <p>Syn wrócił na pierwszą falę pandemii do siostry; na drugą falę do rodziców, okres pozostawania w domu rodzinnym trwał od listopada 2020 do lutego 2021.</p>

Źródło: opracowanie własne.

Dorota w rozmowie z badaczami w grudniu 2019 roku mówi o poczuciu winy, zastanawiając się nad przyczyną wyprowadzki ich dorosłych dzieci. Traktuje to wydarzenie w ich życiu rodzinnym bardzo personalnie. W jej wypowiedziach pojawiają się refleksje dotyczące tego, czy zrobiła coś nie tak, czy ich dzieciom było źle w domu rodzinnym, zaś Franciszek przyznaje, że ta nagła wyprowadzka była dla nich źródłem negatywnych emocji. W rozmowach z synem często wypomina mu tę sytuację i zapewnia, że pokój nadal na niego czeka.

Dorota: (...) Ja to odczułam tak, czy ja coś zrobiłam nie tak, czy coś było im źle, że oni bez zapowiedzenia po prostu stwierdzili, że sru? (DDI_P_9_K_M)

Franciszek: No nie, Ewa zapowiedziała wcześniej, był czas, żeby się przyzwyczaić do tego. A ten Jerzy tak po prostu... Jak Ewa się wyprowadziła, to było tak trochę dziwnie, ale przynajmniej jeszcze Jerzy był w domu. Potem jak się przeprowadził, to, mówię, że dobra, ok, ale jak potem wymyślił sobie ten Berlin, to byłem trochę wkurzony i cały czas mu to wypominam. Może nie, że wypominam, za dużo powiedziane, ale ciągle mówię, że dobrze wie, że tutaj ma pokój... (DDI_P_9_K_M)

Dodatkowo Franciszek mówi o smutku, depresji i poczuciu dołu psychicznego. W przeciwieństwie do pary z przypadku drugiego – Marii i Tadeusza, Dorota i Franciszek musieli uporać się z poczuciem winy i straty, gdy ich dzieci opuściły dom. Co ciekawe, bardzo szybko z domowników Ewa i Jerzy przemienili się w gości, co słyhać było już w opowieściach sprzed pandemii:

Dorota: A ja mówię, że, dziecko, kiedy ja mam sprzątać, jak cały tydzień chodzę do pracy, a potem to ja cię goszczę (...). A teraz zmieniła się ta rola, że oni tutaj bywają i przyjechali odwiedzić mamusię. Ja mówię,

że jak po południu przychodzę z pracy, jeszcze nadgodziny, coś, to ja nie mam czasu i nie mam ochoty inie mam kiedy sprzątać. (DDI_P_9_K_M)

Po wyprowadzce Ewy i Jerzego Dorota zdecydowała o konieczności wyremontowania ich pokoi. Opróżniła je ze wszystkich starych mebli. Zmiana przestrzeni przyniosła ze sobą pozytywne emocje. Pokoje stały się zupełnie nowymi przestrzeniami, oboje nazywają je jednak „pokojem Ewy” i „pokojem Jerzego”, pamiętając o ich byłych właścicielach/domownikach.

Pandemia mocno zaburzyła uzyskany po okresie smutku i depresji rytm dzielący czas na gniazdo bez dzieci i gniazdo z dziećmi jako gośćmi. Nagle wszyscy zaczęli przebywać w domu całą dobę, oprócz Doroty pracującej w czasie pandemii stacjonarnie. Pojawił się, jak to określiła Dorota, „chaos”, „Meksyk”, „kociokwik”. Do domu przybył również czworonóg należący do córki i nowe osoby – dziewczyna syna oraz zięć, w związku ze stanem izolacji urzędujące w domu i pracujące zdalnie. Dorota przyznała się w trakcie rozmowy do tego, że potrzeba życia w pełnej chacie i chaos, jaki generuje, nie jest już tak dotkliwa jak po wyprowadzce ich dzieci. Być może powracający chaos stanowi dla Doroty zaspokojenie poczucia winy, które pojawiło się po tym, kiedy dzieci nagle opuściły rodzinny dom.

Po powrocie syn zajął swój dawny pokój. W związku z pracą zdalną konieczne było zakupienie dodatkowego biurka, aby Franciszek i Jerzy mogli pracować zdalnie.

Dorota: (...) i jest taka jazda, że ja do wtorku dochodzę do siebie i próbuję odgruzować mieszkanie. Tak że to mi zaspakaja, powiedzmy, tę potrzebę chaosu, ale potem pozostałe dni mam takie, że spokojnie. Chyba że Jerzy przyjedzie z Berlina, to wtedy jest kicha, znowu

to samo. Ale to trudno się w tej chwili mówi, bo to nie jest nic stałego w tej chwili. (IDI_P_9_K)

Mąż także dostrzega bezład, jaki ogarnia ich dom, i przychodzące w następstwie zmęczenie żony. Odczuwa również ulgę, gdy dzieci znikają z domu.

Franciszek: Trochę za dużo zamieszania. Natomiast powiem, że żona po takim weekendzie jest trochę wykończona, bo ona stara się dogodzić wszystkim – a to obiad, a to kawę, a to to, a to tamto i wie pan... Co prawda córka dużo pomaga, ale wiadomo, żona jest cały czas w ruchu. I potem jak oni wyjeżdżają, to jest takie... ach... (IDI_P_9_M)

PRZYPADEK 5. „CZAS DANY W PREZENCIE”

Elżbieta: A nigdy nie było gotowości chyba, żeby spędzić cztery miesiące w domu rodzinnym z jej strony, ani tak naprawdę nie będzie takiego przymusu siedzenia, że chcemy siedzieć i spędzać czas razem, a było to świetne przeżycie po prostu. (IDI-G-11-K)

Ostatni przypadek to trójmiejska rodzina – Elżbieta oraz Piotr wraz ze starszą córką – Paulą, która wyprowadziła się z domu rodzinnego 10 lat temu (emigracja), oraz synem, Tomaszem, który opuścił rodzinne gniazdo ponad rok wcześniej.

Tabela 5. Doświadczenie powrotu dzieci – przypadek 5 „Czas dany w prezencie”

Przypadek 5 (DDI_G_11_K_M_2020)		
DDI: w domu badanych 16.01.2020		
IDI online K: 25.01.2021; IDI online M: 02.02.2021		
Pełne gniazdo	Puste gniazdo	Covidowe gniazdo
Metraż: 123 m ²		
Respondenci w 2020 Elżbieta, 51 lat Piotr, 49 lat	Wyprowadzka dorosłych dzieci Córka wyprowadziła się 10 lat temu do Włoch, syn wyprowadził się ponad rok temu, obecnie (wrzesień 2019) ulokował się w mieszkaniu znajdującym się w tej samej kamienicy co jego rodzinne mieszkanie (własnościowe mieszkanie respondentów).	Powrót Córka Paula wróciła w trakcie pierwszej oraz drugiej fali pandemii – w marcu (na 4 miesiące) i listopadzie 2020 (na 1 miesiąc).
Dzieci w 2020 Córka – Paula, 31 lat Syn – Tomasz, 23 lata		

Źródło: opracowanie własne.

Tomek zamieszkuje część kamienicy należącej do Eli i Piotra, która stanowi niezależne mieszkanie ulokowane na odrębnym piętrze. Mieszkanie Tomka

znajduje się bezpośrednio pod mieszkaniem pary. Mimo wyraźnego rozgraniczenia oraz fizycznych barier odseparowujących dorosłego syna od rodzi-

ców sytuacja generuje rozmaite konflikty, wpływając tym samym na kształt relacji rodzinnych. Rodzice akcentują wyraźne różnice zdań na temat fizycznej bliskości dorosłych dzieci, ich miejsca zamieszkania oraz pozostawiania po sobie w domu rodzinnych swoich prywatnych rzeczy.

Elżbieta: Tak. Wcześniej mi było przykro, trochę nie chciałam, żeby Tomek się wyprowadzał, było mi przykro i tak dalej, natomiast po tym roku, kiedy on mieszkał dalej, bo teraz mieszka na dole i to jest dla mnie za blisko, a mieszkał 500 metrów stąd i to było idealnie. Zabrał wszystkie swoje rzeczy – nie było jego rzeczy i to jest super. Dla mnie to jest super, ja się bardzo dobrze z tym czuję. A dla Piotra kompletnie nie. Ja widzę też teraz, jak on przywiózł swoje rzeczy, bo wynajęliśmy na święta mieszkanie na dole i on przyniósł tu swoje rzeczy i Piotr uważał – sterta rzucona na podłodze jego ubrań, lekko też takich śmierdzących. Mnie szlag trafiał, a Piotr mówił, że tak, on ma prawo tu mieć te swoje rzeczy, ile będzie chciał. A mamy na górze tam cały wielki magazyn i jeszcze są piwnice. Ja nie wiem, z czego to wynika, może ty powiesz. Ja chciałam natychmiast, żeby wynieść rzeczy, żeby nie było, bo oni już tu nie mieszkają. A ten nie [Piotr], że trzymać, że tu jest jego miejsce zawsze. Nie wiem, z czego to wynika. (DDI_G_11_K_M)

Starsza córka na stałe mieszka we Włoszech. Jej wyprowadzka wiązała się z dzielonym przez Elę i Piotra uczuciem ulgi. Para była zgodna co do tego, że mieszkanie z córką, w miarę jej dorastania, nie było łatwym doświadczeniem. Z kolei Tomek wyprowadził się na rok i zamieszkał z kuzynem.

Piotr, w przeciwieństwie do Eli, traktuje pokoje dzieci jako ich stałe punkty odniesienia, których obecność (wraz z rzeczami, które uznają za potrzebne, aby pozostawić w domu rodzinnym) jest w jego od-

czuciu potrzebna każdemu dziecku, nawet już dorosłemu. W toku rozmowy z badaczami, dyskutując z Elżbietą na temat Pauli, sam dochodzi jednak do refleksji, że być może jego postawa wynika z błędnej interpretacji aktualnych potrzeb jego dzieci. Po wyprowadzce pokój syna został zaaranżowany na jadalnię, z kolei pokój Pauli został przeznaczony na ich sypialnię. W domu miał miejsce duży remont. Piotr i Ela podkreślali zgodnie, że dzieci zawsze mogły do nich wrócić. W piwnicy zaś, z inicjatywy Eli, zorganizowali magazyn ich rzeczy.

W czasie pandemii Paula zdecydowała się na powrót do domu rodzinnego. Dla wszystkich członków rodziny była to ogromna zmiana ze względu na czas, który upłynął od wyprowadzki. Dodatkowo Paula wyprowadziła się do innego kraju, więc jej nieobecność fizyczna była dużo wyraźniejsza niż w przypadku Tomka. Z wypowiedzi Elżbiety i Piotra można wysnuć wniosek, że pierwsza fala pandemii pozwoliła im na to, aby jako rodzina odnaleźli się na nowo, według nowego porządku, który pozwolił zadbać o relacje wewnątrz ich rodziny. Obydwoje wspominają ten czas jako zaskakujący. Elżbieta podkreśla nienormalność tej sytuacji i jednocześnie jest pewna, że gdyby nie sytuacja pandemiczna, nigdy nie doświadczyliby podobnych emocji i praktyk. Zupełnie odrębny rytm dnia Pauli powodował, że Piotr i Ela musieli się przestawić na późniejsze posiłki i bycie aktywnymi do późniejszych godzin.

Elżbieta: Wspaniale było, naprawdę, super. I też między nami było naprawdę super, między mną a Piotrem. Ona była też takim buforem, tyle radości wprowadziła. Ona potrafi być takim dzieckiem, że pakuje się na kolana... super było, naprawdę. Tak naturalnie, świetnie. Smutno mi było... znowu czułam ulgę, że wyjeżdża, bo nie jest takie normalne mieszkanie. No

i nasza relacja jest też bardzo intensywna, ja byłam czasami wykończona, ale (...). To były takie dawne momenty [w terażniejszości], takie, których bym się nigdy w życiu nie spodziewała, że jeszcze nastąpią (...). Że wszyscy byliśmy w tej samej sytuacji i trzeba było siedzieć w domu – to było wyjątkowe. A nigdy nie było gotowości chyba, żeby spędzić cztery miesiące w domu rodzinnym z jej strony, ani tak naprawdę nie będzie takiego przymusu siedzenia, że chcemy siedzieć i spędzać czas razem, a było to świetne przeżycie po prostu. (IDI_G_11_K)

Porównując czas spędzony razem z dorosłą córką teraz a kiedyś, Elżbieta dostrzega wyraźne różnice. Mimo konieczności ciągłego przebywania w jednej wspólnej przestrzeni sprzeczek było zdecydowanie mniej i nie były tak dotkliwe.

Elżbieta: I teraz jak ona z nami była – jak była epidemia, to ja spędziłam z nią marzec, kwiecień, maj, czerwiec – cztery miesiące siedziała z nami, ale to było ekstra. Nigdy w życiu bym nie pomyślała, że moja córka dorosła, która wyjechała już i tak dalej, spędzi ze mną tyle czasu. I było tylko 1,5 czy 2,5 awantury. Chyba dwie takie większe i jedna mała, chyba że była jakaś wymiana zdań i tak jej przez cztery miesiące ponad... to naprawdę, w porównaniu z tym, co się działo kiedyś w domu, to było super. To była wymiana zdań i tam może z dzień milczenia, ale to było ekstra. I teraz też miesiąc siedziała z nami w listopadzie i to było super. (IDI_G_11_K)

Obecność Pauli przyniosła ich rodzinie wspólne celebrowanie posiłków, zapraszanie wspólnych znajomych, organizowanie się razem wokół codziennych czynności domowych, dochodzenie do porozumienia w drobnych sprzeczkach. W pewnym sensie zrealizowało się przed pandemiczne marzenie Piotra o ponownym posiadaniu wielkiej rodziny. Do-

datkowo w zaistniałych okolicznościach stało się to również z pośrednią aprobatą Elżbiety.

Piotr: To było przezabawne, bo jakby odpracowywała swoje dzieciństwo. Od „mama”, „tata”, no, jak dziecko, poprzez gotowanie i urządzanie nam czasu, a potem przez bunt nastolatki i wszystko było w kapsułce! (IDI_G_11_M)

Co szczególne, powrót do bycia we czwórkę opierał się w dużej mierze na byciu blisko siebie, bez konieczności aktywnego komunikowania się. Z zachowaniem pełnej autonomii każdego z członków rodziny. W pewnym momencie wszyscy pracowali zdalnie z jednego mieszkania, a wspólny czas upływał według Piotra i Eli bardzo harmonijnie.

Piotr: To to samo miejsce, które tam jak i sam to tak się tam wszyscy grupujemy. Nawet było śmiesznie podczas tej pandemii właśnie, że tam były te trzy kanapy, trzy osoby i czasami jeszcze ten Tomek przychodził i siadał w fotelu i tam wszyscy gdzieś tam w jednym miejscu się grupowaliśmy. Nawet każdy robił co innego, tak? Paula pracowała, ktoś coś oglądał, coś ktoś przeglądał na komputerze. Ale mimo że wszyscy oglądali, nawet była taka sytuacja, że wszyscy oglądali na swoich ekranach coś, ale siadali razem, w jednej kupie. (IDI_G_11_M)

Zakończenie

Pandemia COVID-19 i kolejne jej fale odegrały znaczącą rolę w realizowanym przez nas projekcie „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci...” ze względu na zmiany w metodologii i harmonogramie prowadzonych badań. Zmian doświadczyli również respondenci i respondentki projektu. W przypadku pięciu rodzin czas pierwszej i drugiej fali okazał się czasem, w którym dorosłe dzieci wróciły, aby

ponownie zamieszkać z rodzicami. Rodzeństwo „boomerangingowych dzieci” również częściej bywało w domu i spędzało z rodzicami więcej czasu. Wyjątek stanowi rodzina opisana jako przypadek drugi, w której pandemia wpłynęła na utrudnienie spotkań z „wyprowadzonym dzieckiem”, starszą córką respondentów, mieszkającą od wielu lat poza granicami kraju.

Powroty wywołane pandemią COVID-19 mające miejsce od marca 2020 roku miały inną charakterystykę niż opisany dotychczas w literaturze *boomeranging*. Charakterystyczny i wspólny dla wszystkich „powrotów covidowych” był ich nagły charakter. Działy się bowiem pod presją czasu, nie były przez nikogo zaplanowane ani też poprzedzone żadnymi przygotowaniem. Co istotne, w sytuacji zagrożenia, jakim była dla wszystkich pandemia, bardzo trudno byłoby rodzicom odmówić powrotu do domu swojemu dziecku. Za powód podjęcia decyzji o powrocie, w przeciwieństwie do standardowych motywacji *boomerangu*, wszyscy badani podawali aspekt zdrowotny – zdrowiej i bezpieczniej jest w rodzinnym domu (pod względem i psychicznym, i fizycznym) – oraz relacyjny, w ramach którego rodzina powinna trzymać się razem w czasie zagrożeń. Ponadto badani mocno akcentowali potrzebę połączenia rodziny i obustronne dzielenie się wsparciem na linii rodzic–dorosłe dziecko, dorosłe dziecko–rodzic. Aspekt ekonomiczny (mówiący o niższych kosztach zamieszkiwania w domu rodzinnym oraz o ograniczonych opłatach studenckich) dotyczy także zwykłych powrotów dorosłych dzieci do domu. Może być jednak równoległe otoczony aurą porażki i wstydu lub motywacją oszczędzania pieniędzy na przyszłość. W przypadku opisywanego „boomerangu covidowego” mówi się o zasadnej i rozsądnej oszczędności w obliczu nieprzewidywalnej, nieokreślonej czasowo zmiany. Poza tym powroty do

domu w pandemii są odmienne, ponieważ zakłada się, że zakończą się w krótkim (choć nieokreślonym ani przez rodziców, ani też przez dorosłe dzieci) okresie. Nie ma chęci ani gotowości, aby taka sytuacja wróciła na zawsze, ale w pewnym stopniu obecna jest radość i ekscytacja z jej powodu. Po dłuższym czasie (kolejnej fali pandemii) emocje te ustępują miejsca zniecierpliwieniu i oczekiwaniu na ponowne opuszczenie domów przez dorosłe dzieci.

COVID-19 przyniósł to, co było (to, co „stare”) – dał czas, wspólne siedzenie przy stole, bycie rodziną, pielęgnowanie relacji, otaczanie się nawzajem troską i wsparciem na nowych i zarazem także na starych zasadach. Równoległe do domu wrócił też dziecięcy bałagan, idące za nim nerwy, sprzeczki, napięcia, a także nowi lokatorzy (partnerzy, partnerki i ich zwierzęta). Pojawiło się także to, co zupełnie nowe i przez rodziców nieoswojone, na przykład wegetariańskie praktyki żywieniowe, dorosłe dzieci o wyraźnej potrzebie zachowania (respektowania przez innych) swoich granic i autonomii.

Kolejność prezentowanych przypadków przekłada się na oś analizy różnic, jakie dostrzegamy w omawianych rodzinach. Pierwszy przypadek, „Wracasz na start”, najwierniej odzwierciedla poczucie „cofnięcia czasu” i powrotu do sytuacji wspólnego mieszkania, gdy synowie nie byli dorośli. Co więcej, wracając do ról rodzicielskich, małżonkowie wrócili również do roli męża i żony, realizowanych w pustym gnieździe już w niewielkim stopniu. Nie oceniają obecnej sytuacji ani negatywnie, ani pozytywnie, wiedzą jednak, że wszystko wróci do sytuacji pustego gniazda, gdy synowie ponownie opuszczą dom. Doświadczenie „boomerangu covidowego” uprawomocniło nowe ustalenia podziału przestrzeni domu w fazie „pustego gniazda”. Drugi przykład rodziny przedstawia „załamanie naturalnego biegu

rzeczy”, gdzie para zdążyła wypracować nowy porządek bycia w domu tylko we dwoje, bez bałaganu, napięć, ciesząc się z sukcesów dorosłych córek i z nowych dróg ich życia. Czerpiąc przyjemność przede wszystkim z bycia razem w pustym gnieździe – odbierają ten moment w swoim życiu jako nagrodę za intensywny czas życia rodzinnego. Dlatego rodzice wyczekują powrotu do sytuacji sprzed pandemii. Chcą cieszyć się sobą i pustym gniazdem, ponieważ nie dzielili tych doświadczeń przed założeniem rodziny.

Charakterystyczna w sytuacji pandemicznej była cyrkulacja powrotów. Zdarzało się, że pierwszy powrót następował w pierwszej fali pandemii, kończąc się po zniesieniu najbardziej restrykcyjnych obostrzeń sanitarnych. Ze względu na swoją cyrkulacyjność, „boomeranging covidowy” był w tym przypadku doświadczeniem trudnym, ponieważ córka wyprowadzała się i wracała kilka razy, przez co reorganizacja codzienności w pustym gnieździe była bardziej dotkliwa. Trzeci przykład okazał się „wyzwaniem dla praktyk rodzinnych”. Synowi udało się wpłynąć na zmianę praktyk żywieniowych rodziców, co doprowadziło do pojawienia się niezadowolenia ojca. Nie jest oczywiste, jakie praktyki pozostaną w domu po wyjeździe syna i jak ponownie ułożą się relacje rodzinne. Powrót covidowy unaoczniał bowiem niesymetryczną dynamikę procesu „odklejenia się” rodzica od dorosłego syna: matka powróciła instynktownie do relacji z synem pielęgnowanych w pełnym gnieździe, a ojciec kontynuował nowe praktyki przynależące do pustego już gniazda.

Wydaje się, że czas „boomerangu covidowego” najowocniej wykorzystały rodziny z przypadków czwartego i piątego. Czwarta rodzina mimo mocno wybrzmiewającego w wywiadzie poczucia zamie-

szania i dezorganizacji przyznaje się do możliwości dokończenia procesu wyprowadzki, który nastąpił nagle i powodował silne poczucie winy u matki. Bardzo zajęta zawodowo matka zdecydowała się na „pełną chatę” i powrót do roli matki, a nawet więcej, połączyła ją z rolą „gospodyni” goszczącej wszystkich potrzebujących, przy aprobacie męża dla takiego, tymczasowego, stylu życia. Mimo zmęczenia oraz przeciążenia obowiązkami rodzinnymi zaakceptowała sytuację wywołaną przez pandemię, wykorzystując ją do przepracowania wyrzutów sumienia oraz poczucia bycia złą matką, jakie towarzyszyły jej najpierw przy nagłej wyprowadzce, następnie w trakcie aranżacji opuszczonych przez dorosłe dzieci pokoi. Z kolei w przypadku ostatniej z opisywanych rodzin doszło do realizacji marzeń ojca o pełnym domu rodzinnym i czasie, którego wysoka jakość rozumiana jest jako czas spędzany razem, rodzinie z bliskimi, gdy na bok odkładane są animozje i różnice zdań. Oboje rodziców nazywa doświadczenie „boomerangu covidowego” „prezenterem od losu”.

Z omówionych przypadków wyłania się kilka wariantów doświadczenia powrotu dorosłych dzieci do domu. Pandemia COVID-19 przyczyniła się do powstania nagłych i nieplanowanych sytuacji, które zostały przez rodziny wykorzystane na różne sposoby. W niektórych domach (przykład 4 i 5) udało się domknąć proces wyprowadzki dorosłych dzieci. Niegdyś przerwany i niedokończony miał teraz drugą szansę, by zdefiniować nowe role rodzinne i wzajemne relacje. W przypadku trzech pierwszych rodzin zaburzył natomiast odmienne, ale stabilne funkcjonowanie par w gniazdach bez dzieci. Stanowił dla rodziców wyzwanie i zagrożenie dla wypracowanych w pustym gnieździe praktyk. Analizowane przypadki pokazują zasadność badania powrotów dorosłych dzieci do domu z **perspek-**

tywy rodziców. Wcześniejsze badania zjawiska „boomerangu” koncentrowały się na perspektywie dzieci oraz na związanych z nią motywacjami i konsekwencjami wyprowadzek i powrotów.

Po analizie przypadków projektowych widzimy, że oswaja ono zarówno rodziców, jak i młodych dorosłych z traktowaniem domu rodzinnego jako jednego z rozwiązań – poczekalni, w której dochodzi do planowania swojej przyszłości lub/i zrekonstruowania planów wobec niej. Współcześni rodzice wydają się być przychylnie nastawieni do powrotów ich dorosłych, samodzielnych dzieci. Uznają bowiem, że powrót do domu nie powinien być w żaden sposób ograniczany wiekiem, zaś po-

trzeba przebywania z rodzicami czy powrotu do rodzinnego domu odpowiada konkretnym okolicznościom i potrzebom, na które należy właściwie zareagować i wyjść im naprzeciw (Bouchard 2013). Dlatego uważamy, że badanie zjawiska „boomerangu covidowego” może pokazać, jak powrót dorosłych dzieci do domu staje się możliwym i akceptowanym etapem wchodzenia w dorosłość. Nie są znane statystyki pokazujące skalę tego zjawiska. Z tego względu wydaje się zasadnym celowe badanie doświadczenia pandemii COVID-19 w kontekście niespodziewanych zmian oraz ponownego połączenia rodzin mających za sobą etap „pustego gniazda” – tak z perspektywy rodziców, jak i z perspektywy dorosłych dzieci.

Bibliografia

Arnett Jeffrey Jensen (2000) *Emerging Adulthood: A Theory of Development from the Late Teens Through the Twenties*. „American Psychologist”, vol. 55, s. 469–480 (<https://doi.org/10.1037/0003-066X.55.5.469>).

Beaupré Pascale, Turcotte Pierre, Milan Anne (2006) *When is junior moving out? Transitions from the parental home to independence*. „Canadian Social Trends”, vol. 82, s. 9–15.

Benson Janel E., Furstenberg Frank F. (2006) *Entry into adulthood: are adult role transitions meaningful markers of adult identity?* „Advances in Life Course Research”, vol. 11 s. 199–224 ([https://doi.org/10.1016/S1040-2608\(06\)11008-4](https://doi.org/10.1016/S1040-2608(06)11008-4)).

Borlagdan Joseph (2015) *Inequality and 21-year-olds' negotiation of uncertain transitions to employment: A Bourdieusian approach*. „Journal of Youth Studies”, vol. 18, no. 7, s. 839–854 (<https://doi.org/10.1080/13676261.2014.992327>).

Bouchard Genevieve (2013) *How Do Parents React When Their Children Leave Home?* „An Integrative Review Journal of Adult Development Springer Journals”, s. 69–79 (DOI: 10.1007/s10804-013-9180-8).

CBOS (2017) *Raport z badań, Pełnoletnie dzieci mieszkające z rodzicami* (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_098_17.PDF) [dostęp 31.08.2021].

Cherlin Andrew J., Scabini Eugenia, Rossi Giovanna (1997) *Still in the nest: Delayed home leaving in Europe and the United States*. „Journal of Family Issues”, vol. 18, s. 572–575 (<https://doi.org/10.1177%2F019251397018006001>).

Clemens W. Audura, Axelon Leland J. (1985) *The Not-So-Empty-Nest: The Return of the Fledgling Adult*. „Family Relations”, vol. 34, s. 259–264 (<https://doi.org/10.2307/583900>).

Du Bois-Reymond Manuela, López Blasco Andreu (2003) *Yo-yo transitions and misleading trajectories: Towards integrated transition policies for young adults in Europe* [w:] Andreu López Blasco, Wallace McNeish, Andreas Walther, eds., *Young people and contradictions of inclusion: Towards integrated transition policies in Europe*. Oxford: Policy Press, s. 19–42.

Fadjukoff Päivi (2007) *Identity formation in adulthood*. Jyväskylä: Jyväskylä University Printing House.

- Galland Olivier (2003) *Adolescence, Post-Adolescence, Youth: Revised Interpretations*. „Revue française de sociologie”, vol. 44, Supplement: An Annual English Selection, s. 163–188.
- Gaviria Sandra (2020) *Revenir Vivre en famille. Devenir adulte autrement*. Lormont: Le bord de l'eau.
- Gerring John (2004) *What is a case study and what is it good for?* „American Political Science Review”, vol. 98, no 2, s. 341–354.
- Gillespie Brian J. (2019) *Adolescent intergenerational relationship dynamics and leaving and returning to the parental home*. „Journal of Marriage and Family”, vol. 82, no. 3, s. 997–1014 (<https://doi.org/10.1111/jomf.12630>).
- Grind Kirsten (2013) *Mother, Can You Spare A Room?* „The Wall Street Journal” (<https://www.wsj.com/articles/SB10001424127887323699704578326583020869940>) [dostęp 31.08.2021].
- Heinz Walter (2009) *Youth transitions in an age of uncertainty* [w:] Andy Furlong, (ed.), *Handbook of Youth and Young Adulthood New perspectives and agendas*. London, New York: Routledge, s. 3–13 (<https://books.google.pl/?hl=pl>) [dostęp 31.08.2021].
- Hörschelmann Kathrin (2011) *Theorising life transitions: Geographical perspectives*. „Area”, vol. 43, no. 4, s. 378–383 (<https://doi.org/10.1111/j.1475-4762.2011.01056.x>).
- Kudlińska-Chróścicka Iwona (2019) *Stawanie się osobą dorosłą w czasach płynnej nowoczesności w doświadczeniu wielkomiejskich młodych dorosłych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 4, s. 34–59 (<https://doi.org/10.18778/1733-8069.15.4.03>).
- Lipska Anna, Zagórska Wanda (2011) „Stająca się dorosłość” w ujęciu Jeffreya J. Arnetta jako rozbudowana faza liminalna rytuału przejścia. „Psychologia Rozwojowa”, t. 16, nr 1, s. 9–21 (DOI: 10.4467/20843879PR.11.001.0174).
- Maunay Emmanuelle et al. (2019) *Le domicile familial comme ressource? Expériences de recohabitation dans les transitions vers l'âge adulte*. „Revue française des affaires sociales”, s. 143–166 (<https://doi.org/10.3917/rfas.192.0143>).
- Neale Bren (2019) *What is Qualitative Longitudinal Research?* London: Bloomsbury.
- Newman Susan (2013) *Living with parents: Stunted development or opportunity?* „Psychology Today” (www.psychologytoday.com/blog/singletons/201301/living-parents-stunted-development-or-opportunity) [dostęp 31.08.2021].
- Pustułka Paula, Buler Marta (2021) *First-time motherhood and intergenerational solidarities during COVID-19*. „Journal of Family Research” (<https://doi.org/10.20377/jfr-705>).
- Sandberg-Thomas Sara, Snyder Anastasia, Jang Bohyun J. (2015) *Exiting and returning to the parental home for boomerang kids*. „Journal of Marriage and Family”, vol. 77, no. 3, s. 806–818 (<https://doi.org/10.1111/jomf.12183>).
- Settersten Richard Jr. (2011) *Becoming adult: Meaning and makers for young Americans* [w:] Waters Mary C. et al., (eds.), *Coming of age in America: The transition to adulthood in twenty-first century*. Berkley: University of California Press.
- Settersten Richard Jr., Gannon Lynn (2005) *Structure, agency, and the space between: On the challenges and contradictions of a blended view of the life course* [w:] Levy Rene i in. (eds.), *Towards an interdisciplinary perspective on the life course*. Oxford, UK: Elsevier, s. 35–55.
- Van de Velde Cécile (2008) *Devenir adulte. Sociologie comparée de la jeunesse en Europe*. Paris: Presses Universitaires de France.
- White Lynn (1994) *Coresidence and leaving home: Young Adults and Their Parents*. „Annual Review of Sociology”, vol. 20, s.81–102 (<https://doi.org/10.1146/annurev.so.20.080194.000501>).
- Winogrodzka Dominika, Sarnowska Justyna (2019) *Tranzycyjny efekt jojo w sekwencjach społecznych młodych migrantów*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 4, s. 130–153 (<https://doi.org/10.18778/1733-8069.15.4.07>).
- Yin Robert K. (2002) *Case study research: Design and methods*. Thousand Oaks, CA: Sage (<https://books.google.pl/?hl=en&tab=pp>) [dostęp 31.08.2021].

Cytowanie

Żadkowska Magdalena, Herzberg-Kurasz Magdalena (2022) „Boomeranging covidowy” – o powrotach dorosłych dzieci do domów. *Perspektywa rodziców*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 18, nr 1, s. 40–61 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.przegladsocjologiijakosciowej.org. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.03>

Covid Boomeranging: The Return of Adult Children. Parents' Perspective

Abstract: The COVID-19 pandemic has affected the situation of many families. The introduced restrictions on movement along with the subsequent closing of borders halted traffic throughout the existing communication routes. Young adults who have (recently) been living on their own – working, studying, building intimate relationships – found themselves in a situation in which they returned and started living at home again with their parents, siblings, families, and sometimes with their partners.

For some families, such returns can translate into an improvement in the quality of their relationships. For others, the return can be a difficult and demanding experience for one or both sides. Working out ways to move around in a shared space can prove to be a challenge, as can the potential return to the roles of a child and a parent living under one roof again.

The returns and the motivations behind them, provoked by the COVID-19 pandemic, are of a different nature than those usually described. What is characteristic of them is their sudden nature as well as the common ways of rationalization visible in the economic, health (e.g. in the meaning of ensuring the safety of the loved ones in light of a crisis situation), and relational spheres. However, the experience of “Covid returns” can permanently change the image of entering adulthood by increasing openness to the stage of living back in the family home. By means of presenting five cases of children returning home during the pandemic, this article demonstrates the practices of adaptation to new family situations and new spatial solutions, while at the same time reflecting different variants and effects of a temporary shifting back in time to the situation of a full nest.

Keywords: case study, boomeranging, adulthood, COVID-19 lockdown, family practices